Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 119 (145) Wrocław, piątek 5 lipca 1946 r. Rok II

Władysław Sikorski — konsekwentny demokrata

(W trzecią rocznicę zgonu)

Tragiczny był dla narodu polskiego dzień 4 lipca 1943 roku, gdy świat cały obiegła straszna wiadomość o śmiertelnym wypadku samolotowym premiera polskiego rządu emigracyjnego w Londynie i wodza naczelnego Armii Polskiej, Władysława Sikorskiego. Na temat tragicznej śmierci wysnuwano najrozmaitsze wnioski, inspirowane skrzętnie przez prasę Goebbelsa, lecz prawdy, najbliższej i najbardziej wiarygodnej nie chciano dopuścić: że mianowicie Sikorski padł ofiarą tych samych wrogów — kliki sanacyjnej z Sosnkowskim na czele, z którą pozostawał przez 25 ostatnich lat swego życia w nieubłaganej walce.

Aby zrozumieć Sikorskiego jako demokratę, trzeba cofnąć się wstecz o to ćwierćwiecze i przypomnieć sobie, czym Sikorski był w swej młodości. Jako młody inżynier lwowskiego wydziału krajowego, był Sikorski przed pierwszą wojną światową członkiem drużyn strzeleckich i członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej w Austrii. Jak zawsze, tak też i wtedy PPS pod zaborami kroczyła w pierwszym szeregu walki o niepodległość. Nic więc dziwnego, że patriota tej miary co Władysław Sikorski widział w programie PPS wcielenie swoich ideałów demokratycznych.

Wojna skończyła się, niepodległość została odzyskana. I teraz przychodzi do ciekawego zwrotu. Sikorski — legionista i piłsudczyk, występuje niezwykle ostro przeciw Piłsudskiemu. Gdy w roku 1923 jako minister spraw wewnętrznych, przystępuje do rozbrojenia Związku Strzeleckiego, zostaje okrzyczany przez socjalistów - piłsudczyków, którzy wywołali następnie rozłam w PPS — przez Moraczewskiego, Jaworowskiego, Malinowskiego (Wojtka) i innych jako endek i czarny reakcjonista. Sikorski jest jednak konsekwentnym demokratą. Przychodzi maj 1926 roku. Sikorski jest niemal jedynym generałem - dowódcą okręgu korpusu we Lwowie, który daje rozkaz do wymarszu dywizji swego okręgu na odsiecz Warszawy. O ile bardziej przewidującym okazał się ten generał od wytrawnych wodzów lwowskiej klasy robotniczej, polskiej klasy robotniczej. Strajk generalny kolejarzy uniemożliwił Sikorskiemu jego plan i stał się początkiem wielkiej tragedii polskiej, którą historia nazwała sanacją. Pucz wojskowy Piłsudskiego był z historycznego punku widzenia najbardziej niedorzecznym pociągnięciem, gdyż przerwał w sposób gwałtowny, naturalny rozwój i narastanie wpływów reakcji, która musiałaby w dalszym swym rozwoju doprowadzić nieuchronnie do jej rozkładu przez przeżycie się, tak samo jak przeżyła się zwyrodniała i bezprogramowa sanacja.

Sikorski swym wspaniałym instynktem politycznym wyczuł w Piłsudskim potencjalnego dyktatora i jako demokrata usiłował przeciwdziałać objęciu przez niego władzy w Polsce. Walkę tę musiał Sikorski w tych warunkach przegrać, gdyż on — szczery demokrata, nie mógł wytrzymać nacisku, który szedł od strony czwartej brygady, najwierniejszej, bo czarnosecinnej gwardii Piłsudskiego. Przegrał ją chwilowo, bo musiał iść z Polski, aby ujść przed zemstą Piłsudskiego, który mógł go przecież kazać zgładzić podobnie, jak zrobił to przy pomocy Becka z gen. Zagórskim. Ale w konsekwencji, zwycięzcą został Sikorski.

Udowodniła to druga wojna światowa. Od pierwszych niemal dni wojny, naród widział w Sikorskim bohatera narodowego i męża opatrznościowego. Krążyły legendy od września 1939 roku o Sikorskim, który bawił wówczas we Francji, że na czele zwycięskich dywizji powstrzymuje ofensywę niemiecką to tu, to tam, że bije, że zwycięża, że odpiera i przełamuje. Od tych historycznych niewielu dni września Sikorski urasta do rozmiarów półboga narodu polskiego.

Przewidujący i konsekwentny demokrata okazał się Sikorski nie mniej przewidującym i konsekwentnym politykiem i bojownikiem w walce o wolność, gdy ją Polska po raz drugi utraciła. Gdy inni, wybitni nawet generałowie polscy pod wrażeniem oszałamiających sukcesów oręża niemieckiego, gotowi byli zrezygnować z oporu, a nawet uznać władzę Hitlera nad Europą — on jeden stanął uporczywie na gruncie dalszej walki z Niemcami i zapewnił Polsce ciągłość jej udziału w wojnie. I to jest jedną z największych zasług, jakie położył dla narodu polskiego Sikorski. Nie mogło być zresztą inaczej. Nieubłagana i zacięta, a zarazem konsekwentna walka z hitleryzmem wypływała z demokratyzmu Sikorskiego, a także z jego zdolności przewidywania. Sikorski jasno zdawał sobie sprawę, że Polska może powstać tylko w wypadku całkowitej klęski narodowo - socjalistycznych Niemiec i tylko w wyniku zwycięstwa idei równości wszystkich jej obywateli.

Gen. Władysław Sikorski w studio BBC w Londynie. W głębi poseł dr Herman Lieberman, b. więzień brzeski — jeden z najznakomitszych wodzów polskiej klasy pracującej, zmarły w Londynie w grudniu 1941 r.

Nic też dziwnego, że stał się wkrótce sztandarową postacią naszej walki o wolność, więcej — uosobieniem walczącej Europy do tego stopnia, że był desygnowany przez rządy państw zachodnich do objęcia kierownictwa wszystkich ruchów podziemnych, ujarzmionych narodów na wypadek inwazji.

Tak wybitną rolę mógł odegrać tylko człowiek, który potrafił szukać i znajdywać dla Polski przyjaciół i sprzymierzeńców, a nie wrogów, jak to czynili inni generałowie. Daleki od szowinizmu, wielki zwolennik solidarności międzynarodowej — w poszukiwaniu sprzymierzeńców on jeden docenił w pełni rolę Związku Radzieckiego w walce z hitleryzmem i wyciągnął do niego rękę zgody i pojednania. W chwili gdy świat zwątpił w skuteczność dalszego oporu Rosji on jeden przewidział, że klęska Niemiec nastąpi właśnie na wschodzie i że Polska tam musi szukać oparcia. Wschodnia polityka Sikorskiego wypływała z jego stosunku do idei jedności słowiańszczyzny, której był wielkim zwolennikiem i propagatorem. Jak wielkie przeszkody napotykał Sikorski na tej drodze, można sobie wyobrazić, znając z gruntu antydemokratyczne i antyradzieckie nastawienie zdecydowanej większości polityków i wojskowych polskich na emigracji. W pokonywaniu ich pomagał mu wielki autorytet, wypływający nie z zajmowanego stanowiska, lecz z zalet wybitnej indywidualności.

Mimo bezspornie zbawiennej polityki, prowadzonej przez Sikorskiego, nienawiść elementów reakcyjnych była tak wielka, że nie zawahano się zniszczyć jej osiągnięć przy pomocy afery katyńskiej, inspirowanej przez propagandę Goebbelsa. Dzieło Sikorskiego zostało zniweczone. Sikorski nie zrezygnował jednak z prób nawiązania zerwanych stosunków. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zabiegi jego zostałyby uwieńczone sukcesem. Aby udaremnić mu te usiłowania — reakcja nie cofnęła się przed zbrodnią. Sikorski padł jako uosobienie Polski demokratycznej w walce z jej wewnętrznym, odwiecznym wrogiem — szlachectwyzną i zacofaniem.

(bw—zd)

Ostateczne wyniki Głosowania Ludowego 12-go lipca

Na Dolnym Śląsku z 716.166 uprawnionych do głosowania wzięło udział w głosowaniu 683.497 osób, to znaczy ponad 95%.

Głosów ważnych oddano 677.956.

Na pierwsze pytanie odpowiedziało „tak" 624.315 (ponad 92%).

Na drugie pytanie odpowiedziało „tak" 662.660 (98%).

Na trzecie pytanie odpowiedziało „tak" 668.702 (prawie 99%).

Ostateczne wyniki głosowania ludowego będą podane 12 lipca.

Ojciec w ORMO zastąpił syna zamordowanego przez bandytów

BIELSKO (SAP). Społeczeństwo bielskie wstrząśnięte zostało wiadomością o zamordowaniu członka Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Bielsku, tow. Włodzimierza Waligórskiego. Został on zamordowany przez bandytów spod znaku NSZ, w Jaworzu, w pow. bielskim.

Waligórski był członkiem OMTUR i jako pierwszy wstąpił w szeregi ORMO. Na wiadomość o zamordowaniu Waligórskiego ojciec jego, Tadeusz Waligórski, zgłosił się do powiatowego komendanta ORMO i oświadczył, że chce zająć miejsce syna w milicji, aby prowadzić dalej akcję utrzymywania porządku i pomścić śmierć syna.

Tadeusz Waligórski jest byłym plutonowym WP i posiadaczem odznaczeń wojskowych. Jednocześnie Waligórski prosił sekretarza powiatowego w Bielsku, aby synowi jego urządzono pogrzeb żołnierski, gdyż jak żołnierz zginął na posterunku w walce z bandami, nękającymi spokojną ludność.

POZNAŃ (PAP). W 34 obwodach m. Poznania uprawnionych do głosowania 66.245
oddało głosów 55.334
ważnych głosów 54.646
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „tak" 41.131
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „nie" 13.515
odpowiedziało:
na drugie pytanie „tak" 45.425
odpowiedziało:
na drugie pytanie „nie" 9.221
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „tak" 53.705
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „nie" 941

W pow. poznańskim

Uprawnionych do głosowania w pow. poznańskim 46.327
głosowało 41.390
oddało ważnych głosów 46.155
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „tak" 25.988
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „nie" 14.167
odpowiedziało:
na drugie pytanie „tak" 24.062
odpowiedziało:
na drugie pytanie „nie" 16.093
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „tak" 39.655
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „nie" 503

BIAŁYSTOK (PAP). Według tymczasowych danych w 19 obwodach w Białymstoku uprawnionych do głosowania było 39.421
głosowało 37.000
głosów ważnych oddano 36.181
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „tak" 30.181
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „nie" 6.358
odpowiedziało:
na drugie pytanie „tak" 32.366
odpowiedziało:
na drugie pytanie „nie" 4.173
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „tak" 35.269
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „nie" 1.270

KALISZ (PAP). W Kaliszu uprawnionych do głosowania 30.864
głosowało 28.099
oddano głosów ważnych 27.457
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „tak" 17.864
odpowiedziało:
na pierwsze pytanie „nie" 9.593
odpowiedziało:
na drugie pytanie „tak" 23.770
odpowiedziało:
na drugie pytanie „nie" 3.687
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „tak" 25.846
odpowiedziało:
na trzecie pytanie „nie" 1.611

PODWYŻKA UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Ziem Odzyskanych okólnikiem z dnia 26-go czerwca rb. wprowadziło jednolite wynagrodzenie pracowników samorządowych na terenie Ziem Odzyskanych, oparte na uchwale Rady Ministrów z dnia 18 czerwca rb. Wynagrodzenie to wynosi w grupie I-ej 3.900 zł. miesięcznie, II-ej — 3.080, III-ej — 2.760, IV-ej — 2.340, V-ej — 2.050, VI-ej — 1.825, VII-ej — 1.750, VIII-ej 1.630, IX-ej — 1.520, X-ej — 1.370, XI-ej — 1.280, XII-ej — 1.200 zł.

Ponadto oprócz powyższych stawek może być przyznany dodatek funkcyjny, wynoszący w 1-ej grupie 3.600 zł., w II-ej — 2.600, w III-ej — 2.100, w IV-ej — 1.600, w V-ej — 1.020, w VI-ej 900, w VII-ej — 800, w VIII-ej — 670, w IX-ej — 480, w X-ej — 260, i w XI-ej — 160 złotych.

Członkowie zarządów oraz pracownicy związków samorządowych otrzymują ponadto dodatek rodzinny w wysokości 200 zł. miesięcznie na żonę oraz każde dziecko ślubne, nieślubne lub pasierba do lat 14-tu o ile dzieci uczęszczają do szkoły powszechnej, średniej lub wyższej — do czasu ukończenia szkół.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zaleciło poza tym wypłacanie pracownikom samorządowym, zasługującym na wyjątkowe wyróżnienie za osiągnięte wyniki pracy, premii.

POLSKA NA CZELE DOSTAWCÓW WĘGLA DO SZWECJI

SZTOKHOLM (PAP). Według ogłoszonych w prasie szwedzkiej oficjalnych sprawozdań, w maju br. importowano do Szwecji przeszło 324 504 ton węgla w porównaniu z 227.379 ton w kwietniu br. Z Polski dostarczono w maju 195.208 ton węgla kamiennego i 46.468 ton koksu, z Anglii 1.010 ton węgla i 4.595 ton koksu, z U.S.A. 31.851 ton węgla, z Holandii 6.081 ton koksu, wreszcie z Zagłębia Ruhry 9.453 ton węgla i 29.860 ton koksu.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie Greisera

Przed sądem zeznaje Hans Bibow

POZNAŃ (PAP). Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący Trybunału dr Bzowski ogłosił postanowienie, mocą którego wszystkie złożone Trybunałowi pisemne orzeczenia biegłych, wszelkie zeznania świadków, przesłuchanych przez organy władz sądowych, prokuratorskich oraz okręgowych komisji badania Zbrodni niemieckich, jak również wszystkie dokumenty, znajdujące się w aktach sprawy, trybunał uznał za odczytane.

Przewodniczący poleca wprowadzić na salę świadka Hansa Bibowa.

Przed sądem staje niepozorny, szczupły, średniego wzrostu blondyn, o pociągłej twarzy. Przyodziany w zieloną kurtkę i przydługie nieco spodnie, człowiek ten zupełnie nie przypomina tak niedawnego jeszcze pana i władcę łódzkich Żydów. Zeznaje on głosem cichym i spokojnym, aczkolwiek nerwowo drgają mu szczęki. Zasadniczy tenor jego zeznań — to chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności za to wszystko, co się działo w łódzkim ghetcie.

W zeznaniach swoich Bibow usiłuje przedstawić siebie, jako urzędnika Zarządu Miejskiego miasta Łodzi, którego funkcje i możliwości były bardzo ograniczone. Z jego zdaniem — (starał się przecież, żeby w ghetcie było jak najlepiej) — nikt się nie liczył — nie miał nawet dostępu do wyższych urzędników. I mimo, że ghetto nie było zaopatrzone ani w żywność, ani w medykamenty — wszystkie jego interwencje o poprawę losu Żydów spełzały na niczym.

Bibow jest zdania, iż zasadniczo Greiser ponosi winę za los ghetta łódzkiego. Przypomina on sobie, iż gauleiter ograniczał nawet i tak skromne normy żywnościowe, które Żydom wyznaczał Berlin.

Zapytywany o obóz w Chełmnie, świadek początkowo zaprzecza, jakoby jechał tam po rzeczy pozydowskie. Wobec dalszych jednak pytań oskarżycieli, przyznaje, iż do Chełmna trzy, albo cztery razy jechał, lecz tylko w celu przywiezienia stamtąd kosztowności. Świadek skwapliwie dodaje, iż kosztowności te bezzwłocznie zostały przekazane do urzędu dla szlachetnych metali w Berlinie.

Świadek przypomina sobie również, że na zarządzenie radcy gospodarczego Batzera dostarczone zostało przez Żydów złoto, celem zrobienia dużego serwisu stołowego dla Greisera. W wygłaszanych przez Greisera mowach były zawsze ataki na Żydów i po każdym takim przemówieniu sytuacja ghetta pogarszała się.

Zeznania świadka Bibowa skończone. Eskorta odprowadza go do więzienia.

W toku dalszej rozprawy zabrał głos prokurator Siewierski, który w dłuższym przemówieniu rozprawił się z argumentami Greisera, twierdzącego, iż nie może on ponosić odpowiedzialności za cały szereg zarządzeń, wymierzonych przeciwko Polakom, a podyktowanych wolą Berlina.

Prokurator Siewierski przytacza protokularny opis konferencji, jaka miała miejsce w dniu 9 października 1941 r. w Urzędzie Pracy w Poznaniu.

W konferencji tej poza poszczególnymi kierownikami Arbeitsamtów wzięli udział Greiser i Jaeger. Omawiając sprawę obostrzenia rygoru w stosunku do pracowników polskich, Jaeger wyraził się wówczas, iż „w kraju Warty dokonywuje się niszczenia narodu polskiego i dlatego też należy doprowadzić do uchwalenia specjalnego, odpowiednio surowego statutu prawnego dla Polaków". Stosownie do protokułu Greiser wyraził wówczas podziękowanie Jaegerowi za jego wywody nadto zaś oświadczył, iż posiada on daleko idące pełnomocnictwa od fuhrera i dlatego też żaden resort fachowy, ani żaden minister Rzeszy nie może być jego przełożonym. Jako dziecko tego okręgu widzi on — Greiser — sprawę polską realnie: „naród polski nigdy więcej nie może już podnieść głowy. Albo Polacy, albo my Niemcy będziemy tu na wschodzie żyli" — mówił Greiser.

Spośród cytowanych przez Prokuratora Siewierskiego dokumentów, na uwagę zasługuje również pismo kierownika urzędu polityki ludnościowej Warthegau, Hepnera, skierowane w dniu 16 lipca 1941 r. do jego przyjaciela Eichmana w głównym urzędzie bezpieczeństwa w Berlinie. Hepner informuje Eichmana, jakie w namiestnictwie Warthelandu istnieją tendencje rozstrzygnięcia zagadnienia żydowskiego. Rozważając tę sprawę, Hepner pisze dosłownie: „Istnieje niebezpieczeństwo, że w nadchodzącej zimie nie wszyscy Żydzi będą mogli być wywiezieni. Należy poważnie zastanowić się, czy nie byłoby bardziej ludzkim takie rozwiązanie, ażeby Żydów przy pomocy jakiegoś szybko działającego środka wykończyć. W każdym bądź razie byłoby to przyjemniej (autor nie podaje dla kogo), niż pozwolić im umrzeć tu z głodu. Namiestnik Rzeszy jeszcze nie wypowiedział się w powyższej sprawie. Odnoszę wrażenie, że Uebelher (nadburmistrz Łodzi przypisek red.) nie życzy sobie zniesienia ghetta w Łodzi, ponieważ dobrze się na tym zarabia. Dla przykładu przytoczę fakt, że ministerstwo pracy wypłacało ze specjalnego konta za każdego pracującego Żyda 6 RM., natomiast Żyd kosztował tylko 80 fenigów. Byłbym Panu wdzięczny za wypowiedzenie się w tej sprawie". Podpisano Hepner.

W zakończeniu rozprawy zabrał jeszcze głos okarżony Greiser, podając dodatkowo pewne szczegóły ze swojej biografii.

Przewodniczący Trybunału ogłosił zamknięcie przewodu sądowego i przerwał rozprawę do dnia 5 lipca rb. do godz. 9-tej rano. W dniu tym zabiorą głos oskarżyciele publiczni.

Telegramy

DEMONSTRACJE HINDUSÓW W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

DURBAN (SAP). W czasie demonstracji Hindusów w Durban policja aresztowała 49 osób i wśród nich przewodniczącego delegacji południowo-afyrkańskiego kongresu Hindusów. Członkowie tego kongresu w marcu bawili w Indiach.

Demonstracje protestacyjne powstały na tle sprzeciwu Hindusów, którzy żądają kategorycznie od rządu Unii Południowo-Afrykańskiej zniesienia ustawy, zabraniającej Hindusom wykupu ziemi na własność.

KANADA NIE ZAMIERZA ROZLUŹNIAĆ SWYCH ZWIĄZKÓW Z IMPERIUM

LONDYN (SAP). Wysoki komisarz kanadyjski, Frederick Hudd, w czasie swego pobytu w Londynie zaprzeczył wersji jakoby Kanada dążyła do izolowania się od imperium brytyjskiego i zasklepienia w ramach swojej półkuli.

Hudd stwierdził również, że ścisłe stosunki Kanady ze Stanami Zjednoczonymi nie mogą być uważane za powód do rozluźnienia związków Kanady z Wielką Brytanią. „Ci, którzy uważają, że polityka zagraniczna Kanady dyktowana jest obawą, aby nie urazić potężnych sąsiadów, nie rozumieją ani Kanady, ani Stanów Zjednoczonych".

KU CZCI KALININA KRÓLEWIEC PRZEMIANOWANY NA KALININGRAD

LONDYN (SAP). Ku uczczeniu pamięci byłego prezydenta Najwyższej Rady Związku Radzieckiego, Michała Kalinina, była stolica Prus Wschodnich, Koenigsberg (Królewiec), została przemianowana na Kaliningrad.

POWRÓT MISJI BRYTYJSKIEJ Z INDII

LONDYN (PAP). We wtorek wrócili drogą powietrzną do Anglii lord Pethick Lawrence i sir Stafford Cripps, członkowie misji gabinetu brytyjskiego, która bawiła w Indiach.

BRYTYJSKA DELEGACJA PARLAMENTARNA W PRADZE

PRAGA (PAP). Do Pragi przybyła delegacja parlamentarna z Wielkiej Brytanii celem przeprowadzenia studiów nad postępami odbudowy Czechosłowacji. W najbliższych dniach ma przybyć podobna delegacja ze Związku Radzieckiego.

STANY ZJEDNOCZONE PODEJMUJĄ SIĘ TRANSPORTU 100 TYSIĘCY IMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest przyjąć techniczną i administracyjną odpowiedzialność za transport 100 tysięcy imigrantów do Palestyny.

OSTATNI ŚWIADEK POWOŁANY PRZEZ GOERINGA ZAMYKA PRZEWÓD SĄDOWY W NORYMBERDZE

NORYMBERGA (SAP). W 169 dniu rozprawy norymberskiej trybunał zgodził się na przesłuchanie dodatkowego świadka, przedstawionego przez byłego szefa Luftwaffe, Hermana Goeringa. Prezydent Trybunału, lord of Justice Lawrence zwrócił się do dra Hermana Jerhissa, obrońcy byłego szefa sztabu Alfreda Jodla, by przedstawił trybunałowi objaśnienia, oparte na prawie międzynarodowym, a związane z toczącym się procesem.

Po jego expose trybunał udzieli głosu zespołowi obrońców. Mowy obrończe przypuszczalnie potrwają nie krócej, jak trzy tygodnie.

UCIECZKI JEŃCÓW NIEMIECKICH Z OBOZÓW W ANGLII

LONDYN (PAP). Powtarzające się coraz częściej ucieczki jeńców niemieckich z obozów w Anglii budzą duże zaniepokojenie opinii publicznej. Podejrzewa się, że uciekającym dopomaga jakaś organizacja, działająca z zewnątrz. Schwytani jeńcy są doskonale zaopatrzeni w wielkie ilości papierosów i środki żywnościowe, których brak jest na rynku angielskim. Wielu z nich posiada przy sobie broń.

PODRÓŻ OKRĘŻNA AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA MARYNARKI

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tokio Agencja Reutera minister marynarki Stanów Zjednoczonych James Forrestal ma przybyć w piątek do Tokio w pierwszym etapie swej podróży powietrznej naokoło świata, w przeciągu której ma odwiedzić Kair, Sztokholm, Rzym, Londyn, Kalkutę i Bangkok.

JAK ZATRZYMANO PREMIERA INDONEZJI

LONDYN (PAP). Z Batawii donosi Agencja Reutera, że premier indonezyjski dr Sutan Sjahrir opowiedział korespondentowi tej Agencji, jak został porwany w ubiegły czwartek przez młodych członków indonezyjskiej armii republikańskiej. Według słów premiera, ludzie ci sądzili, że mają do czynienia z urzędnikiem holenderskim i że rozkaz jego aresztowania nadszedł od centralnego rządu indonezyjskiego. Sjahrir został przetrzymany 75 godzin w górskiej siedzibie jednego z władców tubylczych, zanim nieporozumienie wyjaśniło się i członkowie armii republikańskiej wypuścili go na wolność.

Stanowisko Francji w sprawie przyszłości Niemiec

PARYŻ (PAP) W związku z przystąpieniem ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw do rozpatrywania sprawy przyszłości Niemiec, rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił pogląd Francji na tę sprawę. Wyjaśnił on, że w dyskusji nad sprawą niemiecką Francja nie zmieni zasadniczego swego poglądu w kwestii Zagłębia Ruhry, Zagłębia Saary i Nadrenii. Wniosek francuski będzie oparty na następujących zasadach: 1) wprowadzenia międzynarodowego ustroju Zagłębia Ruhry zarówno pod względem politycznym i gospodarczym. W celu zabezpieczania świata przed wzmożeniem niemieckiego potencjału wojennego Zagłębie Ruhry musi być oddzielone od reszty Niemiec barierą celną, urzędnicy celni będą zależni od komisji międzynarodowej, nie zaś od rządu niemieckiego. Władza międzynarodowa będzie upoważniona do ustalania cen i kontrolowania zarobków tej prowincji.

Również sądownictwo podlegać będzie nadzorowi władzy międzynarodowej. 2) Utworzenie z Nadrenii niezależnego państwa, oddzielonego od Niemiec. Francja ma nadzieję, że państwo to będzie mogło w przyszłości zadecydować na zasadach demokratycznych, czy pragnie unii ffederacyjnej z Niemcami. 3) Zagłębie Saary winno otrzymać specjalny ustrój, w którym wzięte będzie pod uwagę porozumienie celne z Francją.

Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył, że rząd francuski zastanawiał się nad propozycją ministra Bevina w sprawie Zagłębia Ruhry, jednak uważa ją za niedostateczną, ponieważ opiera się na przyrzeczeniach rządu niemieckiego, który nie będzie w stanie udzielić gwarancji dotrzymania przyrzeczeń. Ten stan rzeczy może w wypadku niepowodzenia wywołać konieczność zastosowania sankcji, których, jak wykazuje doświadczenie, demokracje nie chcą stosować.

Cenzura a eksperymenty z bombą atomową

NOWY JORK (PAP). Sądząc z wtorkowych wynurzeń korespondenta amerykańskiego towarzystwa radiowego „Columbia Broadcasting System" sprawozdania z terenu eksperymentów z bombami atomowymi poddano ścisłej cenzurze. Korespondent ów oświadczył:

„Otrzymałem na piśmie instrukcje, które nie pozwalają mi opowiedzieć co się działo w lagunie Bikini, ani też podzielić się z wami wiadomością, czy dokonałem lub nie wycieczki nad strefą, która była obiektem ataku. Nie mogę powiedzieć wam, czy widziałem lub nie flotę, nic jednak nie może przeszkodzić mi w wypowiedzeniu mego osobistego zdania, że była to wielce niezadowalająca próba i że ponadto budzi ona pewne podejrzenia, których nie tłumi bynajmniej nagle zastosowanie cenzury wobec pierwszej grupy korespondentów. Mogę powiedzieć, że przed 5 minutami ja i 7 korespondentów w naszej grupie otrzymaliśmy następujący rozkaz: „Nie wolno przesyłać przed zapowiedzianą datą żadnych sprawozdań o szkodach w lagunie Bikini. Nie wolno depeszować w sprawie wycieczek powietrznych do Bikini przed ustalonym terminem".

Zdaniem korespondenta, który widział Nagasaki, nie należy wyciągać mylnych wniosków z dotychczasowych doniesień o szkodach w lagunie Bikini. Sądzi on, że próbę należałoby powtórzyć w warunkach pełnej kontroli publicznej.

Podkreślając raz jeszcze, że nie może powiedzieć konkretnie co widział w Bikini, korespondent wyraził przypuszczenie, że mogła się stać jedna z trzech rzeczy:

„Być może — jak powiedział generał Curtis Lemey (szef sztabu) generałowi Karl Sprate (dowódcy lotnictwa armii USA) — była to — o wiele słabsza bomba, niż ta, którą rzucono na Nagasaki. Być może wybuchła ona tak wysoko, że nie mogła uszkodzić poważnie floty. Być może wskutek pewnego wybryku natury, siła podmuchu skoncentrowała się ku górze tak, iż miał on stosunkowo nieznaczny efekt na dole".

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Argentyną

WARSZAWA (SAP). Premier Edward Osóbka-Morawski otrzymał z Buenos Aires depeszę następującej treści:

„Demokratyczna kolonia polska, skupiona wokół niżej wymienionych organizacji, przesyła władzom wyzwolonej Ojczyzny najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji wznowienia stosunków między Polską i Argentyną. Jest to najlepsza droga zagwarantawania obydwu narodom dobrobytu, światu długotrwałego sprawiedliwego pokoju.

Depeszę powyższą podpisały następujące organizacje: Wolna Polska Konopnickiej, Centralny Związek Żydów Polskich, Comite Polonia Liberada, Federacja Ziomkostw w Argentynie, Komitet Niesienia Pomocy Polsce z subkomitetami w Quiimes, Florida, Sarandi, Pimeyro, Valontinalsina, Misiones, Veronica, Comodorericadoria, Sierras, Bayur oraz t. zw. Ziomkostwa szeregu miast polskich.

Sensacyjne porwanie premiera Indonezji

BATAWIA (SAP). Premier dr Sutan Sjahrir, który — jak donoszono — został uprowadzony w ubiegły czwartek wraz z trzema towarzyszami, obecnie powrócił do Soarakart. Wraz z nim wrócili: indonezyjski minister opieki społecznej Darmawan, dyrektor ewakuacji jeńców wojennych i internowanych major Scedibjo i członek holenderskiej delegacji do ONZ, Soemitrio, który parę miesięcy temu przybył tu z Holandii. Holenderska agencja prasowa podaje, że Sjahrir i jego towarzysze zostali oswobodzeni przez cały mały oddział Tri (indonezyjska armia republikańska).

W przemówieniu swym dr Soekarno, prezydent republiki indonezyjskiej oskarża członków piątej kolumny o uprowadzenie Sjahrira, którego porwali z hotelu w Soakarta jacyś uzbrojeni ludzie. Natomiast indonezyjscy republikanie sądzą, że sprawcami porwania są: zwolennicy byłego przywódcy komunistów, Malacca i dra Soebardjio, byłego indonezyjskiego ministra spraw zagranicznych, którzy pozostają pod aresztem domowym, ponieważ brali udział w konspiracji przeciw rządowi Soekarno.

PRZEWODNICZĄCY KONSTYTUANTY FRANCUSKIEJ DZIĘKUJE AMBASADOROWI R. P.

PARYŻ (PAP). W odpowiedzi na gratulacje złożone mu z okazji wyboru na przewodniczącego konstytuanty Vincent Auriol przesłał ambasadorowi Skrzeszewskiemu gorące podziękowanie, podkreślając, iż miło mu jest dowiedzieć się, że wybór jego odbił się w Polsce przychylnym echem.

Konferencja Międzynarodowego Związku Miast

WARSZAWA (PAP). W dniach 21—24 czerwca rb. obradowała konferencja Międzynarodowego Związku Miast i Samorządu Lokalnego w Brukseli.

Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński na konferencji prasowej, odbytej dnia 2 lipca, złożył sprawozdanie z przebiegu obrad.

W konferencji Międzynarodowego Związku Miast i Samorządu Lokalnego uczestniczyli z ramienia Krajowej Rady Narodowej — Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński i Prezydent miasta Gdyni, ob. Henryk Zakrzewski.

Konferencja miała na celu — mówi Prezydent Tołwiński — wznowienie stosunków, pomiędzy organizacjami, które należały przed wojną do Międzynarodowego Związku Miast i Samorządu Lokalnego, wznowienie obecnej sytuacji Samorządu Terytorialnego i omówienie możliwości rozszerzenia działalności Związku na kraje, które dotychczas nie brały udziału w jego pracach.

W konferencji wzięli udział delegaci następujących krajów: Belgia, Bułgaria, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Finlandia, Francja, Wielka Brytania, Luksemburg, Holandia, Polska, Szwajcaria, Czechosłowacja i Turcja.

Międzynarodowy Zjazd Związku Miast postanowiono odbyć w roku przyszłym w lipcu w Paryżu. Dla opracowania materiałów przygotowawczych do Zjazdu i stworzenia wspólnej instytucji, w skład której wejdą Międzynarodowy Związek Miast, Międzynarodowy Instytut Administracji Publicznej i Międzynarodowa Federacje Reformy Mieszkaniowej i Urbanistyki, powołano Biuro Tymczasowe, w skład którego weszli przedstawiciele: Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych A. P., Polski i Belgii. Pierwsze posiedzenie Biura Tymczasowego odbędzie się w Anglii po kongresie Międzynarodowej Federacji Reformy Mieszkaniowej i Urbanistyki, który odbędzie się w Hastingen (Wielka Brytania) w dniach 7—13 października rb.

Na konferencji Międzynarodowego Związku Miast rozważano również następujące zagadnienie, udział samorządu w odbudowie miast, organizację samorządu terytorialnego pod kątem widzenia jego niezależności od władz centralnych oraz samorząd i wychowanie obywatelskie.

W sprawozdaniu swym delegat Francji Marrane, prezes Związku miast i gmin francuskich podkreślił, iż Francja w dużym stopniu korzysta przy pracach nad odbudową z doświadczeń architektów i urbanistów polskich, pracujących nad odbudową Warszawy.

Referat przedstawiciela Polski, ob. Prezydenta Stanisława Tołwińskiego, wzbudził wielkie zainteresowanie. W dyskusji podkreślano wybitny udział całego społeczeństwa polskiego w odbudowie stolicy.

Prezydent Tołwiński w swoim referacie podkreślił, iż współpraca samorządowców i demokratów, to nie tylko wymiana doświadczeń, lecz także prawdziwa pomoc wzajemna w skali międzynarodowej, pojmowana jako obowiązek społeczny, pomoc nie tylko między państwami i narodami, miłującymi wolność, ale również pomiędzy miastami i samorządami. Samorządy i ich organizacja wywodzą swój rodowód z czynnika pomocy wzajemnej. Rozwinięcie i upowszechnienie tej zasady braterskiej pomocy wzajemnej winno się stać ideą przewodnią odradzającego się międzynarodowego Związku Miast.

Prezydent Tołwiński, jako przykład wskazał, iż Związek Miast Amerykańskich podjął inicjatywę, aby każde większe miasto USA odbudowało jeden objekt historyczny, naukowy, opieki społecznej, szpitalnictwa lub itp.

Radio belgijskie w swoich audycjach w czasie konferencji podkreślało, iż Warszawa należy do miast najbardziej zniszczonych w czasie obecnej wojny i proponowało, aby dzień pierwszego września był Międzynarodowym Dniem Pomocy Warszawie.

Premier Attlee w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Attlee złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie Palestyny. Zakomunikował on, że wykryto znaczną ilość broni, amunicji i środków wybuchowych. Chociaż niektórzy członkowie Agencji Żydowskiej zostali aresztowani, nie leży w zamiarze rządu zamknięcie Agencji Żydowskiej. Premier zaznaczył, że Wielka Brytania, jako posiadająca mandat nad Palestyną, ma obowiązek czuwania nad prawem i porządkiem, wobec czego nie jest w stanie dłużej tolerować ostatnich wystąpień przeciwko władzom. Izba zostaje co pewień czas powiadamiana o akcjach sabotażowych i terrorystycznych w Palestynie. W ostatnich miesiącach stało się jednakże całkowicie jasnym, że te incydenty są częścią planu, opracowanego i wykonywanego przez szeroko rozwiniętą organizację wojskową, posiadającą oddziały w całym kraju.

Komisja anglo - amerykańska zwróciła specjalną uwagę na rozwój nielegalnych organizacji zbrojnych, wywierających zgubny wpływ w Palestynie w ostatnich latach. Największą z nich jest Haganach, która liczy przypuszczalnie 70 tysięcy członków i posiada ruchome oddziały szturmowe „Palmach" w sile 5 tysięcy ludzi. Oddziały te posiadają doskonałą organizację wojskową i są wyposażone w najnowocześniejszą broń. Poza tym istnieje żydowska organizacja terrorystyczna „Irgun Zwai Leumi", licząca 5—6 tys. członków, wyszkolonych w walkach ulicznych i akcjach sabotażowych. Organizacja „Haganah" ponosi odpowiedzialność za wiele zniszczeń i stawianie zbrojnego oporu władzom. Agencja Żydowska była stale ostrzegana o powadze tych działalności i niebezpieczeństwach, mogących z nich wyniknąć.

Anglo-amerykańska komisja do spraw Palestyny stwierdziła w swym sprawozdaniu, że tego rodzaju prywatne armie stwarzają niebezpieczeństwo dla pokoju światowego i wskutek tego nie powinny istnieć.

Rząd brytyjski uważa jako rzecz podstawową, że Agencja Żydowska powinna spełnić pozytywną rolę w zgnieceniu tych nielegalnych działalności. W nocy 17 czerwca warsztaty kolejowe w Haifie zostały poważnie uszkodzone przez wybuchy i pożar. W dniu 18 czerwca 6 oficerów brytyjskich zostało porwanych, a 2 innych poważnie rannych. Trzej oficerowie z liczby porwanych dotąd nie zostali zwolnieni. Od grudnia roku ubiegłego 16 żołnierzy brytyjskich i 5 policjantów poniosło śmierć w Palestynie, w tym 7 żołnierzy zostało zamordowanych w Tel Avivie dnia 25 kwietnia.

Na zakończenie premier oświadczył: „Będę się starał, aby Izba była szczegółowo informowana o sytuacji w Palestynie. Wzywam wszystkich ludzi dobrej woli w Palestynie do współpracy z władzami nad całkowitym zlikwidowaniem organizacji nielegalnych i przywróceniem normalnych warunków życia".

Brytyjczycy likwidują organizacje sjonistyczne

JEROZOLIMA (SAP). Tajna radiostacja żydowska „Głos Izraela" zwróciła się z apelem do żydów, obywateli Stanów Zjednoczonych, by zorganizowali możliwie jak największą pomoc dla Palestyny.

Wojska brytyjskie — podaje dalej radio — przeprowadzają operacje na terenie całego kraju, likwidując organizacje wspólnoty żydowskiej i placówki organizacji sjonistycznej.

W audycji tej przedstawiciel skrajnego rewolucyjnego odłamu podziemnej armii żydowskiej „Irgun Zwai Leumi" zwrócił się z apelem do członków organizacji „Haganah Semiopen" żydowskiego ruchu oporu, by stanęli oni w szeregach oddziałów walczących.

JEROZOLIMA (SAP). Przetrząsając cały kraj w poszukiwaniu broni i oddziałów nielegalnych organizacji wojskowych, jeden z oddziałów brytyjskich natknął się w niedzielę wieczór na uzbrojony patrol żydowski, który zabarykadował drogę i miał za zadanie zniszczenie brytyjskiego wozu pancernego, przeprowadzającego poszukiwania w tej okolicy.

W wyniku walki kilku żydów odniosło rany, a część z nich została aresztowana przez żołnierzy brytyjskich.

Przedtem sojusz, po tym ewakuacja wojsk

NOWY JORK (SAP). Podczas gdy trwają rozmowy pomiędzy Kairem i Londynem w sprawie warunków nowego sojuszu wojskowego anglo-egipskiego, wojska brytyjskie przygotowują się do ewakuacji pierwszych trzech najważniejszych koszar. Po usunięciu ostatnich oddziałów wojskowych z cytadeli w Kairze i innych dzielnic, zostaną one oddane do użytku armii egipskiej. Wyjazd nie nastąpi wcześniej, aniżeli 1 lipca.

Ewakuacja została postanowiona pod warunkiem, że nowy sojusz wojskowy zostanie zawarty. Obie strony zgodne są co do propozycji egipskiej, że przyszła współpraca wojskowa opierać się będzie na wspólnym komitecie obrony, złożonym z oficerów armii, marynarki i lotnictwa, na wzór amerykańsko-kanadyjskiego komitetu obrony.

Komitet ten ustali, jakie siły będą zainstalowane i kroki podjęte w celu obrony Egiptu i Suezu wraz z ewentualnym powrotem sił brytyjskich do baz egipskich. Instalacje brytyjskie w Egipcie będą zwrócone wojskom egipskim, które będą utrzymywać je w stanie pogotowia.

„SOBIESKI" I „TORUŃ" W DRODZE DO GDYNI

GDYNIA (PAP). Jak się dowiadujemy polski motorowiec pasażerski „Sobieski", o którym przed tygodniem rozeszły się pogłoski, że zatonął w drodze do Afryki, nie miał zupełnie wypadku.

Obecnie znajduje się w drodze z Afryki do Anglii, skąd po zabraniu repatriantów przybędzie do Gdyni, gdzie spodziewany jest około 12 lipca br.

GDYNIA (PAP). Opuścił port w Lubece i w najbliższych dniach przybędzie do Gdyni rewindykowany z Niemiec polski statek „Toruń". Został on odnaleziony w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec i po załatwieniu formalności zwrócony Polsce. Statek ten, jeden z polskich statków handlowych, w dniu wybuchu wojny znalazł się w porcie gdyńskim i w obawie aby nie dostał się w ręce wroga — został zatopiony przy wejściu do północnego wylotu portu. Niemcy go wydobyli i wyremontowali. Pod niemiecką nazwą pływał całą wojnę. Jest to statek głównie do przewozu węgla o pojemności ok. 2.800 ton.

PAPIEROSY AMERYKAŃSKIE NA KARTKI ZAOPATRZENIA I-EJ KATEGORII

WARSZAWA (SAP). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu komunikuje, że na karty zaopatrzenia I-ej kategorii z m-ca lipca oraz sierpnia rb. wydawane będzie — oprócz papierosów produkcji PMT — po 100 sztuk papierosów amerykańskich.

Poza tym w m-cu lipcu przewidziany jest przydział tytoniu amerykańskiego dla emerytów na terenie całego kraju.

Sytuacja w Trieście

RZYM (PAP) Radiostacje włoskie, przytaczając sprawozdania z zajść w Trieście, stwierdziły, że w poniedziałek, dnia 1 lipca, doszło do ponownych starć pomiędzy Jugosłowianami i Włochami. Zajścia miały miejsce przed redakcją dziennika „Il Lavoratoro" na placu Soldani. Demonstranci włoscy rzucili bomby przed kilku lokalami biur organizacji jugosłowiańskich. Policja amerykańska zmuszona była interweniować.

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie nadało komunikat o zajściach w Trieście, określający sytuację mianem „silnie naprężonej". Komunikat stwierdza: Grupa cyklistów włoskich w drodze z wyścigów kolarskich we Włoszech do Triestu starała się zorganizować na tamtejszym stadionie demonstracje za przyłączeniem Triestu do Włoch. Młodzi patrioci jugosłowiańscy zatrzymali cyklistów, co uważane było przez faszystowską radę wyzwolenia narodowego za pretekst do generalnego ataku na Jugosłowian. Oddziały faszystów udały się do lokali organizacji kulturalnych i biur stronnictw demokratycznych w Trieście, czyniąc tam wielkie zniszczenie. Ze strony faszystów padły strzały. Policja miejska przyłączyła się do demonstrantów i pomagała im w demolowaniu napadniętych lokali. Na znak protestu ludność ogłosiła strajk generalny. Sytuacja jest naprężona".

PARYŻ (PAP). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że premier włoski de Gaspari zwrócił się do ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw z wnioskiem o wysłuchanie opinii włoskiej przed powzięciem decyzji w sprawie Triestu.

W dniach „Święta Oświaty" zebrano 23 milj. zł. i 82.500 książek

WARSZAWA (PAP). Zorganizowane w dniach 1—3 maja „Święto Oświaty", było wielką manifestacją całego społeczeństwa na rzecz książki, Czytelnictwa Bibliotek powszechnych. Centralny Komitet Obywatelski Święta Oświaty otrzymał od 226 komitetów powiatowych sprawozdania które pozwoliły ustalić, że zebrano w tych powiatach ponad 23 miliony złotych i około 82.500 książek. Zebrane pieniądze i książki zasiliły w pierwszym rzędzie biblioteki powiatowe i miejskie oraz szkolne, również biblioteki odzyskane. Tak znaczny sukces święta Oświaty zawdzięczać należy przede wszystkim ofiarnej pracy nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Na odbytym w dniu 28 czerwca posiedzeniu, Komitet Święta Oświaty wysłuchał wstępnego sprawozdania przebiegu obchodów na terenie całego kraju i postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o urządzenie przyszłorocznego święta oświaty również pod hasłem odbudowy bibliotek powszechnych, gdyż zebrane w br. fundusze, aczkolwiek imponujące, są tylko kroplą w morzu potrzeb polskiego bibliotekarstwa.

Pożegnalny występ zespołu Moisjejewa

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie tournee artystycznego Państwowego Zespołu Tańców Ludowych ZSRR pod kierunkiem Igora Moisjejewa odbył się w poniedziałek 2 bm. w Państwowym Teatrze Polskim, staraniem Towarzystwa Przyjaźni polsko-radzieckiej, pożegnalny występ znakomitego baletu.

Na przedstawieniu, które miało charakter galowy obecni byli reprezentanci najwyższych władz państwowych z Prezydentem ob. Bierutem na czele i członkowie korpusu dyplomatycznego. Wśród przedstawicieli świata artystycznego zwracała uwagę obecność Ludwika Solskiego i Juliana Tuwima.

Bogaty i niezwykle barwny program widowiska wypełniły poza kilkoma numerami z poprzedniego programu, jak: suita ukraińska „Wieśnianki", nieporównana „Bulba" i „Walka dwóch chłopców" — cały szereg nowych dla Warszawy tańców ludowo-obyczajowych, których serię rozpoczęła suita polska, złożona z: Trojaka, Mazurka i Krakowiaka.

Drugi program baletu Moisjejewa umocnił jeszcze opinię o nim, jako o zespole najwyższej klasy. Znakomita technika, pomysłowość, bogactwo kolorów, siła ekspresji oraz tło muzyczne splatają się tu w doskonałe harmonijną całość.

Publiczność przyjmowała artystów radzieckich burzliwymi i długotrwałymi oklaskami.

W księdze pamiątkowej zespołu radzieckiego wpisał się w czasie przerw przedstawienia m. in. Prezydent Bierut, wyrażając wdzięczność zespołowi i jego kierownikowi za udostępnienie Polsce piękna ich twórczego wysiłku, o którym pamięć pozostanie między nami na zawsze.

Dnia 3.VII br. o godz. 18-ej Zespół Radziecki dał na boisku Legii pożegnalne przedstawienie dla szerokiej publiczności.

STRATY WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO 4 MILIARDY ZŁOTYCH PRZEDWOJENNYCH

KATOWICE (SAP). Inspektorat Szkód wojennych w województwie śląsko-dąbrowskim zakończył już prace rejestracyjne.

Jak wynika z uzyskanych danych, w okresie wojny na terenie województwa straciło życie 84.982 osoby, zaginionych jest 8.663 osoby, poszkodowanych na zdrowiu jest 24.524 osoby.

W okresie wojny hitlerowcy osadzili w więzieniu i obozach koncentracyjnych 58.529 osób, na roboty przymusowe wywieziono 86.652 osoby i wysiedlono 56.610 osób. To są cyfry, które mówią o poważnych stratach w materiale ludzkim.

Nie mniejsze straty poniosło województwo śląsko-dąbrowskie w ruchomościach należących do osób prywatnych i nieruchomościach. Zniszczeniu poważnemu uległ również majątek należący do państwa, organizacyj i związków. W czasie trwania rejestracji szkody wojenne zgłosiło 117.197 osób, na ogólną kwotę 3.866.369.887.— zł. wartości przedwojennej. Szkody w majątku państwowym wynoszą 48.077.286, przy czym zniszczeniu uległo 846 obiektów. Związki religijne poniosły stratę w kwocie 62.645.731.— zł. Zniszczonych zostało 387 budynków oraz znaczne ilości urządzeń ruchomych. Stowarzyszenia i organizacje społeczne zgłosiły szkód na kwotę 15 milj. złotych. Zniszczonych zostało 161 budynków z urządzeniami wewnętrznymi.

Ogółem więc straty poniesione w okresie wojny przez osoby prywatne, instytucje państwowe, organizacje i związki, obliczane są w województwie śląsko-dąbrowskim na kwotę 4 miliardy złotych, wartości przedwojennej.

KARA ZA UKRYWANIE NIEMKI

KRAKÓW. (PAP) Specjalny sąd karny w Krakowie skazał na 7 lat więzienia Jana Czypczara, który ukrywał w swym mieszkaniu volksdeutschkę Marię Rotter.

CO SPRZEDAWZAMY Z ZAGRANICY ŚLEDZIE, WINO I OWOCE

WARSZAWA (SAP). Do Gdyni nadeszło 25 tysięcy beczek śledzi ze Szwecji. Następne partie przybędą wczesną jesienią. Ponad to sprowadza się ze Szwecji 1.000 ton grochu. Węgry dostarczają 50 tysięcy litrów wina, które butelkuje się obecnie w Cieszynie, Krakowie i Warszawie w Federacji Spółdzielni Warszawskich.

Ostatnio podpisana została umowa z Węgrami w sprawie zakupu dalszej partii wina, świeżych owoców, fasoli, kukurydzy, za łączną sumę pół miliona dolarów.

Do wczoraj nadeszło z Czechosłowacji 8.330 ton ziemniaków z zakupionych 10 tys. ton. Zakupiono ponad to 301 tysięcy kos i 65 tysięcy sierpów w Austrii oraz ostatnio kilkaset kosiarek i żniwiarek ze Szwecji. Większość nadeszła już do Gdyni.

38) Powstańcy są wyparci najpierw na linię Krakowskie Przedmieście — Nowy Świat, a następnie tracą nawet Pocztę Główną. Jedynie na dalszym Powiślu w okolicach kościoła św. Trójcy na Solcu utrzymują się placówki polskie, tuż nad brzegiem Wisły. Niebawem są one całkowicie odcięte od Śródmieścia. Niemcy likwidują również miasto-ogród Czerniaków, który przez pierwsze trzy tygodnie był ziemią niczyją i dopiero po zajęciu go przez oddziały AK został zaatakowany przez kilkadziesiąt czołgów i Stukasów i zniszczony. Oczyszczeniu z oddziałów powstańczych i spaleniu ulega również cały Czerniaków i Sielce, co zwęża znacznie przestrzeń życiową ośrodka Mokotowskiego.

Po całkowitym oczyszczeniu wybrzeża Wisły Niemcy przystąpili do budowy silnej linii obronnej poza Warszawą. Linia ta biegła od Siekierek przez Służewiec, Okęcie do Jelonek i Boernerowa, stamtąd do Bielan. Było to zabezpieczenie na wypadek wdarcia się nieprzyjaciela z za Wisły na teren powstania.

Żelazny pierścień zbudowany przez Niemców wokół walczących dzielnic powstańczych miał tak grube ściany, że nonsensem byłby atak frontalny na stolicę.

Pomoc Aliantów ze Wschodu i Zachodu

Spodziewany atak na Pragę rozpoczął się dnia 9 września. Na trzy dni przed tym wczesnym ranem nastąpiło silne ostrzeliwanie linii niemieckich, co wzbudziło nadzieje stolicy na bliską pomoc. Nawała ogniowa została jednak przerwana przed południem, pogrążając oblężonych w przygnębieniu. Dnia 9-tego nowy ogień huraganowy kładł się na liniach niemieckich i mógł być już swobodnie obserwowany z Warszawy. Po trzech dniach ostrzeliwania i ataków, wojska sowieckie i walczące z nimi cztery dywizje polskie pod dowództwem gen. Berlinga opanowały całkowicie Pragę, zatrzymując się na wysokości Żerania.

Z faktem oswobodzenia Pragi wiązano nadzieje, że natychmiast nastąpi czołowe uderzenie na Warszawę, które zakończy cierpienia stolicy i ocali resztę niespalonych domów. Wobec jednak zmienionej sytuacji strategicznej atak na Pragę nie mógł być początkiem uderzenia na Warszawę, a miał na celu oczyszczenie linii Wisły, która zamarła potem na pół roku, aż do zwycięskiej ofensywy styczniowej. To też uderzenie przez Wisłę kilku batalionów gen. Berlinga, jakie nastąpiło w połowie września, było zbrojną demonstracją, mającą tylko znaczenie moralne.

Jeden z batlionów przedarł się w łodziach z Saskiej Kępy na wybrzeże warszawskie w okolicy ul. Wilanowskiej i kościoła św. Trójcy na Solcu, gdzie zdołały się utrzymać nieliczne oddziały zarówno AK-owskie, jak i AL-owskie i PAL-owskie. Berlingowcy bili się bardzo dzielnie, chociaż ustępowali znacznie powstańcom, w umiejętnościach walki w mieście. Liczne straty, jakie ponieśli Berlingowcy, wynikały z nieumiejętności krycia się i korzystania z najmniejszych zasłon. Różnicy tej nie wyrównywało nawet silniejsze uzbrojenie. Przybysze z za Wisły byli to młodzi przeważnie chłopcy z niedawnego poboru z Lubelszczyzny w większości mieszkańcy wsi, nieobeznani z miastem, a cóż dopiero z ciężkimi warunkami walk ulicznych, które na Powiślu były najbardziej zażarte, ustępując jedynie zażartości walk na Starówce. Przez wiele tygodni na ul. Wilanowskiej utrzymywał się taki stan, że jeden dom trzymała załoga polska, sąsiedni niemiecka. Nie rzadkie były wypadki kilkudniowych walk w obrębie jednego domu, gdzie dolne piętra bronione były przez Polaków, górne obsadzone przez oddział SS. Straty Berlingowców na tym odcinku zarówno podczas przeprawy jak i walk były bardzo duże, wskutek czego powstał nawet przejściowy stan nadmiaru broni, którą kanałami przenoszono do Śródmieścia i na Mokotów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Dzień Głosowania Ludowego wprawił społeczeństwo nasze w gorączkowe napięcie. Demokracja polska wiedziała i wierzyła, że nie pójdzie na marne wysiłek i dorobek mas pracujących nad odbudową kraju, dorobek aż nadto widoczny dla każdego przeciętnego człowieka.

Jednocześnie jednak zdawała sobie dobrze sprawę z faktu, że ludzie dnia wczorajszego nie zechcą zrezygnować z posiadanej przed wojną pozycji i mimo faktycznej przegranej zechcą właściwymi sobie metodami przeszkodzić nam w realizacji celu. Nie udało się. Głosowanie Ludowe wykazało światu całemu i tym co jeszcze wątpili, że wola zdecydowanej większości społeczeństwa polskiego jest jedna. Polska Partia Socjalistyczna nie myliła się w nastrojach społeczeństwa, gdy ważyła się na zaprojektowanie Głosowania Ludowego. Wszyscy członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej czuli się w pełni odpowiedzialni za przeprowadzenie Głosowania. W naszym województwie praca partyjna w ostatnich tygodniach była wyłącznie związana z przygotowaniami do dnia Referendum.

Z nadchodzących sprawozdań z terenu mamy jawny dowód, jak żywo uczestniczyli towarzysze nasi w każdej akcji, jak często byli inicjatorami różnego rodzaju imprez, których zadanie było jedno: uświadomić najszersze kręgi społeczeństwa o roli Głosowania Ludowego, o znaczeniu słowa „tak" dla dalszego toku wypadków w Polsce.

WAŁBRZYCH

Członkowie PPS rozpoczęli prace przygotowawcze do Głosowania Ludowego dnia 7.6 rb. W okresie przedwyborczym przeprowadzono na terenie wszystkich fabryk i kopalń 40 masówek propagandowych, 2 wiece w kinie Polonia, 1 olbrzymi wiec z manifestacyjnym pochodem przez miasto. W wiecu tym udział wzięło 9.000 osób. Byli obecni na wiecu towarzysze: wojewoda dolno-śląski mgr Piaskowski, prezydent m. Wrocławia, inż. Wachniewski.

W sekretariacie PK PPS zainstalowano w okresie od 26 bm. do 30 bm. mikrofon oraz t. zw. gigantofon, który nadawał dla licznie skupiającej się ludności audycje słowne i muzyczne, przeplatane wiadomościami, związanymi z Głosowaniem Ludowym.

B. dobrze wywiązały się z prac propagandowych utworzone ekipy „trójek", które obsługiwały obwody miejskie Głosowania Ludowego. Do roboty propagandowej zmobilizowano ogółem 880 towarzyszy, nie licząc sympatyków i członków rodzin pepesiaków.

W dniu Głosowania Ludowego Miejski Komitet PPS utrzymywał stały kontakt ze wszystkimi obwodami, czuwając nad sprawnością prac Komisji i frekwencją uprawnionych do głosowania.

W Komitecie Obywatelskim Głosowania Ludowego, w komitecie wykonawczym, w komisjach technicznych i propagandowych udział brało przeszło 50 towarzyszy. W prowadzonej akcji Głosowania Ludowego wyróżnili się następujący aktywiści: Atanowski Julian, Ziółkowski Eugeniusz, Kuczawski Eugeniusz, Suchodolski Leonid, Nowicki Zdzisław, Majewski Juliusz, Janiakowa Halina, Pietraszkiewicz Józef, Strycharski Wit, Dziura Feliks, Huk Włodzimierz, Baczyński Eugeniusz, Aleksiewicz Józef.

ŚRODA ŚLĄSKA.

Wszyscy towarzysze partyjni zostali wciągnięci do prac związanych z Głosowaniem Ludowym. Członkowie partii wyrobieni politycznie wykonywali funkcje poważniejsze, bardziej odpowiedzialne, inni zaś pomagali w przeprowadzaniu prac technicznych. W okresie przedwyborczym stale wyjeżdżały w teren ekipy, które kontaktowały się z kolami miejscowymi i urządzały wiece i zebrania.

Ludność miejscowa wykazywała duże zainteresowanie dla zagadnień omawianych na zebraniach, zdarzało się też często, iż tacy, którzy dotychczas nastawiali ucha propagandzie PSL-u, obecnie przejrzeli i w sposób zdecydowany stanęli po stronie obozu demokracji. Tak więc żywo prowadzona robota agitacyjna w okresie przedreferendowym w znacznej mierze wpłynęła na ogólne zrozumienie sytuacji politycznej i gospodarczej, jaką obecnie przeżywamy. Praca po linii Referendum nabrała specjalnie żywego tempa po odprawie przedstawicieli PK, jaka miała miejsce 19 bm. w WK PPS. Już dnia następnego wyjechali aktywiści komitetu powiatowego do gmin, gdzie rozdano ludności broszury, ulotki, organizowano wiece i przemówienia.

„Dzięki serdecznemu i ciepłemu ustosunkowaniu się z naszej strony, cierpliwości w wysłuchiwaniu zadawanych nam pytań, spokojnemu odpowiadaniu na te pytania, zyskiwaliśmy duży posłuch wśród zebranych na wiecach. Mieszkańcy gromad wykazywali nam duże zaufanie i jakkolwiek powiat nasz zamieszkują w większości rolnicy, nie należący do żadnej partii, stali się oni naszymi sympatykami", podaje w swym sprawozdaniu sekretarz PK PPS, tow. Niziołek.

Byli Niemcy — będą Polacy

Wrocław jest teraz świadkiem codziennych procesji Niemców, z wózkami naładowanymi kopiasto, ciągnących na punkty zborne i na dworzec.

Tak się do tego wrocławianie już przyzwyczaili, że jest to dla nich zjawiskiem powszednim.

„Niemcy wyjeżdżają". To znaczy będą wolne mieszkania, będzie mniej fałszywych spojrzeń, ale będzie i więcej pracy. Z tej właśnie strony chcę dziś spojrzeć na tę kwestię.

Co tu dużo mówić — przywykliśmy do naszych „niewolników", którzy ostatnio mieli co prawda za harde miny, ale jak by nie było, wykonywali za nas wiele pracy. I trzeba powiedzieć, często się słyszało, że wykonywali tę pracę dobrze, fachowo.

Teraz zostaniemy sami. Nie wolno dopuścić, aby praca na tym ucierpiała, aby byli tacy, co mieliby powód wzdychać za robotnikiem niemieckim. Bo ci, co za nimi wzdychają, niech pamiętają, że nie było tak idealnie — było wielu i takich, co pracę wykonywali umyślnie źle (a my robiliśmy przez 6 lat inaczej!), powoli lub w najwyższym stopniu niedbale.

Dużą rolę u „wzdychaczy" odgrywała kieszeń. Małe opłaty za robotę wykonywaną przez Niemca.

Polakowi zapłacisz więcej, ale wymagaj od niego pracy rzetelnej, rozmów się z nim po ludzku. Z nim masz już wspólny język, on pracuje dla tego samego celu, co i ty, on musi zrozumieć, że pracować trzeba uczciwie i że nie tylko musimy Niemców zastąpić, ale i prześcignąć.

Chwilowo odczuwamy może braki i niewygody. Ale to dopóty, dopóki nasi ludzie się nie dostosują, nie ustabilizują swoich warunków życia i pracy.

Nie można się dziwić, że każdy dąży do zabezpieczenia jak najlepszych warunków dla siebie i rodziny. Dlatego o warunki te ma prawo się dopominać, ale niech coś z siebie wzamian daje.

Już minął okres markowania pracy i właśnie wyręczania się Niemcami. Trzeba się wziąć za robotę własnymi rękami i starać się ją wykonywać jak najlepiej.

W tym kierunku powinniśmy się jak najintensywniej wychowywać, bo to jest bolączką i aktualnością obecnej chwili. Jak najprędzej i najlepiej zastąpić własną pracą, pracę Niemców — czy to w domu, fabryce, czy innych zakładach i warsztatach.

Bork.

Akcja aprowizacyjna w czerwcu

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu stanął na stanowisku, by wszystkie artykuły zwolnione na aprowizację na miesiąc czerwiec i ew. zaległości (z wyjątkiem oczywiście tych artykułów, które nie zostały we właściwym czasie zwolnione przez Min. Aprow. i Handlu, np. cukier, którego częściowo zabrakło) rozprowadzone zostały przed końcem czerwca.

Żądanie było najzupełniej słuszne.

Masy pracujące nie mogą otrzymywać w bież. miesiącu przydziałów, które powinny być wydane np. przed trzema, czy czterema miesiącami.

Jak żądanie to zostało zrealizowane?

Delegatura Społem otrzymała rozdzielniki 18 czerwca br., całkowita ich realizacja — w sensie wysyłki towaru z Wrocławia — zakończona została przez Okręgowy Oddział Spożywczy Społem — już w dniu 24 czerwca r. b.

Nie były to ilości drobne: rozdzielniki Wydz. Apr. przewidywały rozdysponowanie różnych towarów w ilości netto ok. 2.200 ton.

Okręgowy Oddział Spożywczy Społem zadanie to wykonał w wym. czasie, wysyłając towar wagonami, samochodami własnymi Społem i samochodami różnych instytucyj i zakładów.

Wysłano ogółem 75 wagonów, obejmujących ca 1.100 ton, a drugie tyle rozesłano samochodami. Przy tym na samochody Społem wypadło ca 400 ton, co licząc po 3 tony na samochód, stanowi ok. 135 tur.

W tym samym czasie rozesłano 21 wagonów śledzi wagi ok. 2.100 ton.

Ponadto Okręgowy Oddział Rolniczy Społem dokonał w poważnej części przerzutów zboża chlebowego i na kaszę w ramach rozdzielnika, obejmującego ogółem ponad 4.000.000 kg mąki i kasz.

Okręgowy Oddział Mleczarski Społem rozdysponował ok. 29.000 kg masła.

Czynności związane z organizacją transportu tych mas towaru wykonał Dział Transportowy Delegatury Społem.

Dział ten, oprócz wymienionych czynności, przyjął równocześnie i rozdysponował do wskazanych mu punktów paręset wagonów zboża, przydzielonego nam przez Związek Radziecki.

Akcja zaaprowizownia Dolnego Śląska nie kończy się na wysłaniu towarów z Wrocławia.

Istota jej polega na tym, by towary znalazły się jak najszybciej na półkach sklepów rozdzielczych, a stamtąd w spiżarniach poszczególnych gospodarstw.

W chwili, gdy to piszemy, nie wszędzie jeszcze, być może, towary znalazły się w tym punkcie docelowym. Są one natomiast już napewno w magazynach oddziałów Społem.

Od współpracy Powiatowych Referatów Aprowizacji i Handlu i oddziałów Społem, od sprawności tych właśnie organów i od gotowości sklepów rozdzielczych do szybkiego przejęcia towarów rozdzielonych przez Pow. Ref. Apr. zależy teraz, w jakim czasie znajdą się te towary w kuchniach naszych domostw.

Sądzimy, że Woj. Wydz. Apr. i H. i Delegatura Zarządu Społem będą bardzo zobowiązane, jeżeli wszyscy zainteresowani w usprawnieniu akcji aprowizacji zechcą swoje uwagi w sprawie rozdziału w terenie nadsyłać bądź pod adresem Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, bądź pod adresem Delegatury Zarządu Społem.

Co się dzieje z repatriantami — starcami, wdowami i kalekami

BYTOM (ZAP). Wśród transportów repatriantów ze wschodu i zachodu znajduje się pewien procent elenmtu słabego, nie nadającego się do osadnictwa, a wymagającego opieki. Są to starcy, wdowy, kaleki, nie posiadający rodzin, które mogłyby się nimi zająć. Element ten przepełnia wszystkie punkty etapowe PUR, co z natury rzeczy komplikuje normalny tok akcji repatriacyjnej. PUR przystąpił obecnie do oddzielenia tego elementu i skoncentrowania go w jednym punkcie, aby następnie przekazać go odpowiednim instytucjom opieki społecznej. Koncentracja następuje na punkcie etapowym w Bytomiu, obliczonym na pomieszczenie tysiąca osób.

Obecnie na punkcie etapowym w Bytomiu przebywa 135 osób. Nie jest to jeszcze element, ściągany z poszczególnych etapów PUR, ale cały transport ze Lwowa. Wszyscy pochodzą z przytułku. Sami starcy i kaleki, chorzy, nawet ciężko chorzy, bądź zdrowi, lecz już niedołężni, wymagający opieki. Z transportu tego odeszło do rodzin około 30 osób, reszta oczekuje na przekazanie Wojewódzkiemu Wydziałowi Opieki Społecznej. Miejscowy personel PUR dokłada wiele starań, aby wywiązać się z powierzonych mu zadań, ale potrzebaby większych funduszów, aby podnieść jakość wyżywienia i umożliwić wydatniejszą pomoc niezdatnym do pracy biedakom.

„SPOŁEM"

DELEGATURA ZARZĄDU NA OKRĘG DOLNO-ŚLĄSKI

z dn. 1 lipca br. przeniosła swą siedzibę z ul. Z. Krasińskiego 15 na ul. gen. H. Dąbrowskiego 46

W związku z tym wszystkim zainteresowanym podajemy obecne rozmieszczenie placówek Społem i ich telefony m. Wrocławia:

Dział Ogólny Delegatury Społem, ul. H. Dąbrowskiego 46,

Inspektorat Gospodarczy Deleg. Społem, ul. H. Dąbrowskiego 46,

Okręgowy Oddział Rolniczy Społem, ul. H. Dąbrowskiego 46

Telefony tych organów:

Centrala telefoniczna N-ry 480 i 464
481 i 465
482

Centrala łączy z w/w działami i referatami

Okręgowy Oddział Spożywczy Społem, ul. Klęczkowska 52 (Port Miejski), tel. Nr. 210

Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski Społem, ul. Słodowa 18, tel. Nr. 206

Dział Produkcji Delegatury Społem, — siedzibą tymczasową ul. Z. Krasińskiego 15, tel. Nr. 87 i 170.

Dział Transportowy Delegatury Społem i Warsztaty Naprawcze, ul. Kościuszki 133, tel. Nr. 239 (centrala łącząca z poszczególnymi referatami).

325

KURS SPAWACZY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW (PAP). Na terenie Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu zorganizowano kurs spawaczy i instruktorów, w którym bierze udział około 120 uczestników. Plan produkcyjny fabryki przewiduje zatrudnienie w ciągu najbliższych 3 lat 900 spawaczy.

TRUDNOŚCI POWIATU JAWOR

JAWOR (ZAP). W powiecie Jawor na Dolnym Śląsku mieszka jeszcze 35.000 Niemców, których aprowizowanie jest poważnym kłopotem dla osadników powiatu. W związku z tym powiat jaworski nie może na razie przyjmować nowych osadników do czasu rozpoczęcia repatriacji Niemców.

Dzięki inicjatywie Milicji Obywatelskiej stan bezpieczeństwa uległ pewnej poprawie.

Repertuar Kin

„WARSZAWA", ul. Fredry 16, wyświetla przepiękną baśń muzyczną **„Zaczarowany Świat"**. Reżyser Rou Aleksander. Początek seansów o godz. 17, 19 w niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17, 19.

„POLONIA" — zawiadamia iż od dnia 3. 7. 1946 r. grany jest film radziecki pt. **„Skrzydlaty Dorożkarz"**.

W dnie powszednie godz. 15, 17, 19, w niedziele i święta godz. 13, 15, 17, 19.

„ŚLĄSK". **„Kwiat miłości"** oraz **„Polska Kronika Filmowa"**.

„PIONIER", wyświetla komedię muzyczną **„Górą dziewczęta"**, film prod. radzieckiej.

Uwaga: początek seansów w dni powszednie 15, 17, 19 w niedziele i święta 13, 15, 17, 19.

„WYŚCIG PRACY"

Do Młodzieżowego „Wyścigu Pracy" na terenie m. Wrocławia zgłosiły się: Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Fabryka Wodomierzy i Fabryka Fajansu. Należy się spodziewać, że do „Wyścigu" zgłoszą swój akces Fabryki Konfekcyjne i Fabryki Wyrobów Metalowych (Pafawag) oraz niektóre zakłady z terenu Wałbrzycha i Rychbachu.

Zapomogi dla związków samorządu terytorialnego

WARSZAWA (SAP). Dekretem z dnia 2 listopada 1945 r. został utworzony Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, przeznaczony głównie na zapomogi dla związków samorządu terytorialnego, poza tym na pożyczki bezprocentowe lub oprocentowane na zasilenie funduszów kasowych tych związków oraz na inne cele samorządów, jak np. na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Do rozdziału pożyczek i zapomóg Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Ziem Odzyskanych powołał Komisję, która zadanie swe wykonuje na podstawie zarządzenia ministrów, zawierającego regulamin zasady i sposób lokowania i administrowania kapitałami funduszu, który będzie uruchomiony w najbliższym czasie. Komisja ma swą siedzibę w Min. Adm. Publ., gdzie zainteresowane związki samorządowe mogą za pośrednictwem urzędów wojewódzkich składać umotywowane wnioski, poparte odpowiednimi materiałami finansowymi.

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 4 lipca br. o godz. 15.30 w tymczasowym lokalu Związku, w Wyższej Państwowej Szkole Sztuk Pięknych we Wrocławiu, ul. Krasińskiego 30, odbędzie się **informacyjne walne zebranie członków.**

Porządek dzienny: 1. sprawozdanie Zarządu, 2. sprawa kongresu, 3. wolne wnioski.

Obecność obowiązkowa.

Kto może udzielić jakichkolwiek informacji o Wisłockim Mirosławie, który przebywał w więzieniu w Nowym Sączu od dnia 30.VII 1943? Łaskawe informacje proszę kierować do Redakcji „Naprzodu Dolnośląskiego".

Warsztaty elektro-techniczne Inż. Popowicz Kazimierz, Wrocław, ul. Marsz. Stalina 39. Wykonują przewijanie i naprawę elektro-motorów oraz instalacje elektrosiły i światła. (326)

POTRZEBNA zdolna siła biurowa z umiejętnością pisania na maszynie! Zgłoszenia w Administracji Naprzodu Dolnośląskiego godzina 9—12-ej.

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim"!

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 3642 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".